

Karol Kłodziński, *Officium a rationibus. Studium z dziejów administracji rzymskiej w okresie pryncypatu*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2017, 978-83-231-3880-8, ss. 518



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.012>

Jeśli książka ukazuje się w ramach serii Monografie FNP, to bez większego ryzyka można założyć, że mamy do czynienia z pozycją wybitną. Jeśli natomiast dotyczy tematyki związanej ze starożytnością, to powinna wywołać nie lada poruszenie w środowisku badaczy zajmujących się tą epoką. Mimo to „*Officium a rationibus. Studium z dziejów administracji rzymskiej w okresie pryncypatu*” Karola Kłodzińskiego nie należy do prac łatwych do zrecenzowania. Złożyły się na to trzy okoliczności. Po pierwsze: rzadko spotyka się opracowanie tak kompletne, ale wieloletnie, rzetelne badania prowadzone nad cesarską administracją w przypadku autora po prostu musiały przynieść taki efekt¹. Dla recenzenta nie jest to sytuacja nadmiernie komfortowa, ponieważ trudniej w takich przypadkach wejść w polemikę czy dokonać krytyki zaprezentowanych poglądów. Po drugie: tematyka administracji rzymskiej, czy też historii administracji jako takiej, nie obfituje w budzące emocje, złożone konstrukty teoretyczne, pozwalające uciec od nierzadko żmudnej analizy źródeł na rzecz „zatopienia się” w dyskursie na-

¹ Z bibliografią prac autora można zapoznać się za pośrednictwem strony internetowej: <https://torun-pl.academia.edu/KarolKłodziński> [dostęp: 30.05.2018]. W jej obrębie wyróżniają się dwie monografie poświęcone rzymskim „sekretariatom”, a mianowicie: *Sekretarze ab epistulis i a libellis w kancelarii cesarzy od Augusta do Hadriana*, Toruń 2011; *Officia maxima et principes officiorum. Problematyka badań nad kancelarią cesarską okresu pryncypatu na przykładzie sekretariatu a memoria*, Kraków 2012. Ich istnienie wskazuje na głęboko przemyślaną ścieżkę rozwoju naukowego, zmierzającą do stopniowego pogłębiania wiedzy na temat administracji cesarskiej. Najnowsza praca stanowi więc niejako kontynuację badań rozpoczętych przed kilkoma laty.

ukowym – wymaga za to mało efektywnej, ciężkiej pracy. Jeśli uda się ją wykonać, wówczas wnioski bywają trudne do podważenia. Po trzecie wreszcie: jeśli praca zawierała jakieś niedoróbki, to i tak zostały one wyeliminowane na etapie recenzji, i to nie tylko wydawniczych, jako że „*Officium a rationibus...*” stanowi książkową wersję doktoratu obronionego przez autora w 2016 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu². Czy należy zatem poprzestać na odnotowaniu faktu jej ukazania się? Bynajmniej.

Bardzo ważną część opracowania stanowi analiza dotychczas toczono go dyskursu („Zagadnienia metodologiczne i historiograficzne”, s. 33–97), nie tylko pomagająca czytelnikowi zorientować się w złożoności materii, ale przede wszystkim uczulająca go na „nalot” naukowy, tj. oderwane od wymowy źródeł interpretacje, które w pewnym czasie zaczynają być traktowane jako „kanoniczne”. Umiejętność krytycznego (lecz nie krytykanckiego!) podejścia do dorobku poprzedników jest bardzo cenną umiejętnością, szczególnie w czasach, gdy liczba ukazujących się corocznie publikacji poświęconych antycznemu Rzymowi jest na tyle znaczna, że już samo zapoznanie się z najważniejszą literaturą przedmiotu stanowi zadanie na lata. Wyraźnie widać na tej podstawie, że badania prowadzone przez Kłodzińskiego balansują na granicy historii i romanistyki (prawa rzymskiego, w tym przypadku: rzymskiego prawa publicznego), realizując w niewymuszony sposób postulat interdyscyplinarności, aż nazbyt często sprowadzający się do głoszenia chwytliwych haseł niepopartych konkretnymi działaniami. Jeśli zabrakło mi w tym rozdziale dokładniejszego przybliżenia teorii jakiegoś naukowca, to był nim Max Weber³. Rozumiem przy tym przyczyny takiego stanu rzeczy. Z jednej strony Weber nie przedstawił dogłębnej analizy rzymskiego modelu administracyjnego funkcjonującego w okresie pryncypatu, a z drugiej do jego koncepcji (w mniej lub bardziej twórczy sposób) nawiązywało wielu autorów wymienionych przez Kłodzińskiego (s. 72–94). Pytanie jednak, czy skoro pojawili się w tym kontekście wielcy prekursorzy pokroju Theodora Mommsena (s. 38–39, 46–49) czy Otto Hirschfelda (s. 47–49),

² Ogłoszenie o publicznej obronie pracy doktorskiej mgra Karola Kłodzińskiego, www.wnh.umk.pl/panel/wp-content/uploads/klodzinski.pdf [dostęp: 30.05.2018].

³ *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002.

to czy i Weber nie zasłużył na szersze potraktowanie? Jest to jednak uwaga z kategorii drugorzędnych.

Jeśli ktoś miał do czynienia z badaniami z zakresu semantyki historycznej prowadzonymi m.in. przez Reinharta Kosellecka⁴, to w pełni zdaje sobie sprawę, jak ważne bywają kwestie terminologiczne. Nie wszystkie łacińskie terminy są możliwe do precyzyjnego oddania we współczesnych językach europejskich, nie wyłączając polskiego, a to rodzi problem uznaniowości w kwestii wykorzystania takiego, a nie innego odpowiednika. Zdarza się, że ta umowność czasem umyka historykom, co przyczynia się do zniekształcenia obrazu zjawiska. Niekwestionowaną zasługą autora jest uporządkowanie terminologii w tym zakresie (s. 44–55), pozwalające (na tyle, na ile jest to możliwe) uniknąć dwuznaczności na kolejnych stronach książki. Ponownie dowodzi to dużej dojrzałości metodologicznej.

Kłodziński zwrócił również uwagę na rażące niespójności dotyczące wyobrażenia o genezie *officium a rationibus* i jego miejsca w strukturze administracji cesarskiej (s. 59–68). Odnoszę wrażenie, że przyczyny takiego stanu rzeczy są stosunkowo proste do wyjaśnienia i wynikają z przyjętego w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku modelu analitycznego, który najpełniejszy wyraz znalazł początkowo w publikacjach Leopolda von Rankego⁵. Autor zwrócił uwagę, że wnioski uczonych determinowało już samo przyjęcie określonej perspektywy (osobowa *vs* kompetencyjna), co jest typowe dla ówczesnego pozytywizmu prawniczego, którego przedstawiciele nadmiernie skupiali się na osiągnięciu wrażenia „organicznej ciągłości” danej instytucji, jakby nie zauważając, że w najlepszym wypadku powstały w ten sposób obraz może pozostawać niespójny, w najgorszym zaś po prostu sztuczny⁶. Stąd już tylko krok do skrajnej interpretacji formalizmu Hansa Kelsena, uznającego normę za potwierdzenie istnienia fak-

⁴ *Semantyka historyczna*, przeł. W. Kunicki, Poznań 2001. Autor rzecz jasna w pełni korzysta z jego ustaleń (s. 45–46, 51).

⁵ Z bogatego dorobku Rankego należy wymienić w tym kontekście przede wszystkim: *Die römischen Päpste in den letzten vier Jahrhunderten*, Bd. I, Berlin 1934; *Die deutschen Mächte und der Fürstenbund*, Bd. I–II, Leipzig 1871–1872.

⁶ Zob. B. Dupret, *Prawo w naukach społecznych*, przeł. J. Stryczyk, Warszawa 2010, s. 137–150.

tu społecznego⁷, czyli – przekładając to na specyfikę badań nad administracją – poszukiwania genezy w danej kompetencji, która wcale nie musi pozostawać w ścisłym związku z pozostałymi, a ponadto może wynikać z działalności faktycznej, nie zaś z nadania poczynaniom grupy urzędników drobniawo określonych ram. Pojmowanie rzymskiego prawa publicznego w kategoriach ściśle opracowanego systemu w dalszym ciągu stanowi poważny problem, więcej mówiąc o kulturze prawnej jego badaczy niż o nim samym. W tym kontekście warto przytoczyć krótkie, acz niezwykle wymowne stwierdzenie: „Za sprawą jurystów rzymskich rozwinęła się także profesjonalna praktyka administracyjna” (s. 79), a każdy, kto ma do czynienia z problematyką kształtowania się jurysprudencji, wie, że „ucieranie się” praktyki w tym względzie nie jest procesem krótkotrwałym. Stąd też przesunięcie punktu ciężkości na III wiek po Chrystusie (s. 79–80) wydaje się ze wszech miar uzasadnione.

Rozdział drugi („Kompetencje *officium a rationibus* i jego pozycja w administracji finansowej”, s. 99–274) porządkuje informacje na temat zakresu kompetencji tego typu „sekretarzy”, będąc jednocześnie najdłuższym rozdziałem w całej książce. Już samo to pokazuje, że poświęcanie temu *officium* ledwie kilku zdań w ogólnych pracach z zakresu rzymskiego prawa publicznego stanowi daleko idące, o ile nie nadmierne, uproszczenie. Rozważania na temat charakteru *fiscus* (s. 99–134) przy okazji pokazują, jak trudno niektórym badaczom wyrwać się z okowów współczesnego postrzegania organów administracyjno-finansowych, które ich zdaniem po prostu muszą mieć precyzyjne umocowanie „konstytucyjne”. W pełni zgadzam się z ostrożną opinią wyrażoną przez autora, że „Z drugiej strony nie można jednak wykluczyć, że za panowania pierwszego princepsa *officium a rationibus*, jeśli w ogóle wtedy istniało, nie było jeszcze w pełni ukształtowanym stanowiskiem, którego urzędnicy, tak jak za rządów Klaudiusza, mieli duże wpływy polityczne” (s. 106). Na prymat aspektu praktycznego nad formalnym w rzymskim postrzeganiu prawa zwracał niegdyś uwagę J. M. Kelly⁸, ale przedstawione przez niego wnioski z trudem przebijają się do

⁷ *General Theory of Law and State*, Cambridge MA 1945, s. 2–3.

⁸ *Roman Litigation*, Oxford 1966. Zob. także: idem, *Historia zachodniej teorii prawa*, przeł. D. Pietrzyk-Reeves, Kraków 2006, s. 15–19.

świadomości badaczy, gdyż znacznie łatwiej jest sporządzić spójny schemat, nawet jeśli znajduje on ograniczone potwierdzenie w treści zachowanych przekazów źródłowych. Na szczęście Kłodzińskiemu daleko jest do sztucznego petryfikowania rzymskiego „systemu konstytucyjnego”, przy zachowaniu świadomości, że za działalnością każdego urzędu/sekretariatu stoją konkretni ludzie, co sprawia, że statyczna wizja jakiegokolwiek *officium* jest po prostu nie do obrony. Zakwestionowana została także poprawność powszechnie przyjmowanej teorii diarchii sformułowanej niegdyś przez Mommsena (s. 131–134).

Bardzo interesująco wypadły rozważania poświęcone znaczeniu wyzwoleńców w „sekretariacie” *a rationibus*, jako że gwałtowny wzrost ich znaczenia jest zazwyczaj kojarzony z panowaniem Klaudiusza (s. 226–245). Autor zanegował taki punkt widzenia, przedstawiając w zamian znacznie mniej radykalny obraz. Pozostaje to w ścisłym związku z pytaniem o postępowanie specjalizacji wśród „sekretarzy”, szczególnie tych wywodzących się ze stanu ekwickiego (s. 246–275). Wniosek w postaci: „[...] nie sposób jednak mówić o swego rodzaju polityce nominacyjnej, rozumianej jako raz ustalone i zdefiniowane, stałe reguły (kryteria), które decydowały o poszczególnych awansach. Nie można przecież wykluczyć, że przy wyborze urzędników *a rationibus* cesarze kierowali się nie tylko ich pozycją społeczną, rekomendacjami, kompetencjami czy umiejętnościami, lecz także [...] uległością oraz podporządkowaniem polityce finansowej (w tym fiskalnej), którą dany cesarz wraz ze swoimi doradcami prowadził” (s. 274), co należy traktować jako negatywną weryfikację takiego domniemania.

Nie zabrakło ponadto analizy składu osobowego (s. 135–191), a także tytułatury „sekretarzy” i możliwych do uchwycenia w źródłach reform przeprowadzonych przez cesarzy i ich najbliższe otoczenie (s. 191–224). W drugim przypadku na pierwszy plan wybijają się działania Septymiusza Sewera oraz, ewentualnie, Karakalli, być może znajdujące odbicie w dualizmie terminów *rationalis* i *a rationibus* (najprawdopodobniejsze interpretacje jego powstania zostały podane na s. 219–221). Wpisuje się to w dyskurs poświęcony charakterowi administracji rzymskiej w III wieku po Chrystusie, której zarzucano nadmierne zbiurokratyzowanie, będące – co wykazał autor (także na s. 72–94) – zbyt swobodnym przenoszeniem tego terminu z epoki nowożytnej na warunki rzymskie. Ponownie godzi to w przeświad-

czenie o statyczności ówczesnych struktur administracyjnych i rzekomo szczególne zamiłowanie Rzymian do formalizmu prawniczego.

Drugą część książki stanowi prozopografia (s. 281–395), nieodzowna jeśli chodzi o rzymską problematykę administracyjną. Potwierdza ona wnioski przedstawione przez autora na temat labilności niektórych pojęć i braku uniwersalnego modelu kariery. Pozwala dodatkowo uchwycić pewne prawidłowości odnoszące się do okresu panowania danego cesarza/dynastii.

Oczywiście na książkę Kłodzińskiego można spojrzeć z wąskiej perspektywy, rozwodząc się nad wykorzystaniem danej inskrypcji bądź nawiązaniem polemiki z jakimś badaczem. Wydaje mi się jednak, że znacznie ważniejsze jest potraktowanie jej przez pryzmat ogólnych badań nad dziejami administracji rzymskiej, bo tylko wówczas można jej nadać charakter uniwersalny, który – jak stwierdziłem na podstawie przeprowadzonych rozmów – nie wszyscy zdają się dostrzegać. Główna wartość „*Officium a rationibus...*” polega w moim odczuciu na skonfrontowaniu szeroko rozpowszechnionych w literaturze tematu wizji z wymową zachowanych źródeł, która każe poddać te pierwsze może nie radykalnej, ale jednak korekcie. Autor w pełni uchwycił dynamikę dokonujących się przemian, ściśle wiążąc je z konkretnymi ludźmi. Elastyczność zaprezentowanego podejścia jest dużą wartością, mogącą stanowić wzór dla podobnych badań. Wymagało to jednak iście tytanicznej pracy, pozwalającej uniknąć zagrożenia polegającego na nadmiernym przywiązaniu się do współczesnych interpretacji, przy jednoczesnym wyeliminowaniu ryzyka „wyważania otwartych drzwi”. Chyba najważniejszym wnioskiem płynącym z lektury książki jest stwierdzenie, że prawdopodobnie nie istniała jednoznacznie sformułowana zasada, na podstawie której dokonywano nominacji na stanowisko „sekreterza” *a rationibus*. Niezmiernie pomocna w tym względzie okazała się część prozopograficzna.

Osoby odpowiedzialne za wydanie recenzowanego opracowania w ramach serii Monografie FNP podjęły moim zdaniem w pełni słuszną decyzję, dostrzegając niewątpliwy potencjał kryjący się w „*Officium a rationibus...*”. Książka nie jest łatwa w odbiorze, prawdopodobnie też jej tematyka sprawi problemy nieprzygotowanym specjalistycznie czytelnikom – wszystko to nie ma jednak większego znaczenia wobec erudycji autora, gruntownej wie-

dzy i dojrzałości przedstawionych przez niego sądów. Jestem przekonany, że przetłumaczenie jej na któryś z języków kongresowych (nie wykluczałbym całkowicie języka niemieckiego, a to z uwagi na dorobek naszych zachodnich sąsiadów w tym zakresie) byłoby krokiem tyleż słusznym, co pożądanym. Obok rozprawy Pawła Sawińskiego pt. *Sukcesja władzy cesarskiej w okresie rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej (30 p.n.e. – 68 n.e.)* (Poznań 2016)⁹ praca Kłodzińskiego jawi mi się jako najważniejsza publikacja prezentująca mechanizmy zarządzania cesarstwem rzymskim spośród wydanych w Polsce w ciągu ostatnich lat.

Michał Norbert Faszczka

⁹ Zob. M. N. Faszczka, Recenzja książki: Paweł Sawiński, *Sukcesja władzy cesarskiej w okresie rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej (30 p.n.e. – 68 n.e.)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, ss. 257, „Res Historica” 2016, nr 42, s. 407–413.

**Joseph Rykwert, *Idea miasta.*
*Antropologia formy miasta w Rzymie,
w Italii i w świecie starożytnym*, tłum. T. Wujewski,
Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2016,
ss. 356**



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.013>

Piąty tom z serii Heritologia, wydawanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie pod redakcją Jacka Purchli, jest bez wątpienia lekturą szczególną dla wszystkich zainteresowanych antropologicznym wymiarem życia społeczeństwa w świecie starożytnym. Dzieło autor-